

Aleksander Kiklewicz

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6140-6368>

e-mail: [aleksander.kiklewicz@uwm.edu.pl](mailto:aleksander.kiklewicz@uwm.edu.pl)

## Struktura syntaktyczna a psychologiczne prawo bliskości

### Syntactic structure and psychological law of proximity

#### Abstrakt

Przedmiotem artykułu jest szczególny rodzaj związku nieakomodacyjnego składników syntaktycznych, określane jako związek korelatywny: zachodzi on pomiędzy współzależnymi aktantami syntaktycznymi, które znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie – w kontaktowym układzie liniowym. Związek korelatywny opiera się na strukturyzacji zdania pod względem szyku składników, a decydującą rolę w jego powstaniu odgrywa psychologiczne prawo bliskości. Grupy korelatywne są dodatkowo uwarunkowane takimi czynnikami, jak tożsamość leksykalna składników, wysoka częstość odtwarzania, regularność, tzn. nawiązanie do schematów frazowych. Niektóre grupy korelatywne mają charakter zwarty – przysługuje im wspólna pozycja i wspólna funkcja syntaktyczna, a częściowo też charakter s frazeologizowany. Jeden z szeroko rozpowszechnionych typów konstrukcji korelatywnych realizuje się w środowisku związku współrzędności, np. *ma <blizny na brzuchu> i <otarcia na łapach>*.

**Słowa kluczowe:** składnia semantyczna, składnia o podstawach fenomenologicznych, związek nieakomodacyjny, związek styczności, konstrukcja korelatywna, szyk wyrazów, prawo bliskości

#### Abstract

The subject of the article is a special type of non-accommodative relationship of syntactic components, defined as a correlative relationship: it occurs between collaterally subordinated syntactic actants that are located in the immediate closeness – in a linear contact order. The correlative relationship is based on the sentence structuring in terms of the linear order of components, and the psychological law of proximity plays a decisive role in its formation. Correlative groups are additionally conditioned by such factors as lexical identity of components, high frequency of reproduction, regularity, i.e. correspondence to the phrase patterns. Some correlative groups are compact – they have a common position and a common syntactic function, and they have partly also a phraseological character.

One of the widespread types of correlative groups is realized within the bounds of coordinate relationship, e.g. *ma <blizny na brzuchu> i <otarcia na łapach>*.

**Keywords:** sematic syntax, syntax on the phenomenological basis, non-accommodation relationship, contact relationship, correlative construction, word order, law of proximity

## Wstęp

„W analizach językowych widać zdecydowaną tendencję do pomijania wyraźnie nietypowych aspektów wiedzy językowej, odbiegających od ogólnych reguł, i traktowania ich jako nieinteresujących z teoretycznego punktu widzenia” – słuszną tę diagnozę J.R. Taylora (2007: 8) można odnieść też do składni: jedne typy konstrukcji oraz typy związków składniowych są opisane bardzo szczegółowo, podczas gdy istnieją zjawiska syntaktyczne, na które językoznawcy nie zwracają uwagi. W prezentowanym artykule przeanalizuję jedno z takich zjawisk. Przedmiotem moich analiz będą współzależne od tego samego nadrzędnika aktanty syntaktyczne, między którymi nie zachodzi związek podrzędności ani związek współrzędności, a które – zgodnie z rozważaną w artykule hipotezą – mimo to tworzą szczególnego rodzaju konstrukcje korelatywne. Konstrukcje te są oparte na kryterium topologicznym – na związku styczności współskładników, tzn. na ich bezpośrednim sąsiedztwie w liniowym układzie zdania.

Nietypowe zjawiska wymagają zastosowania nowych koncepcji. W tym wypadku jest konieczne wyjście poza granice związków morfosyntaktycznych (tzw. akomodacji<sup>1</sup>), tak by skupić się na aspekcie linearyzacji składników syntaktycznych, traktując ten aspekt w perspektywie sensorycznego przetwarzania informacji językowej z uwzględnieniem psychologicznego prawa bliskości. Uzasadnieniem takiego ujęcia jest to, że konstrukcje składniowe stanowią swego rodzaju sensorycznie (ale oczywiście także mentalnie) przetwarzane postacie fizyczne (tzw. gestalty), o czym kilkadziesiąt lat wcześniej pisał jeden z czołowych amerykańskich psycholingwistów G. Miller (1965: 17). Ujęcie postaciowe otwiera nowe perspektywy w badaniach nad szykiem wyrazów i składnią w ogóle, ukazując funkcjonalny potencjał zjawiska styczności (= przyległości) składników zdaniowych, które we wcześniejszych opisach lingwistycznych było marginalizowane.

<sup>1</sup> W europejskiej tradycji gramatycznej (angielskiej, czeskiej, francuskiej czy niemieckiej) nie stosuje się pojęcia akomodacji.

W rozważaniach i analizach posłużyłem się materiałem empirycznym, zaczerpniętym ze źródeł pisanych: tekstów literatury pięknej, dziennikarstwa, internetu (w tym z Narodowego Korpusu Języka Polskiego), częściowo wykorzystałem też materiał własny.

## 1. Składnia o podstawach formalnych, semantycznych i... fenomenologicznych

Grupa (konstrukcja, fraza) to najmniejsza jednostka poziomu syntaktycznego języka. Jest to, w najprostszym przedstawieniu, ciąg wyrazów, między którymi zachodzi związek syntaktyczny – podrzędny lub współrzędny. Grupy składniowe są badane głównie w dwóch aspektach: formalno-gramatycznym i semantycznym. Pierwsze ujęcie ma dłuższą tradycję, ukształtowaną m.in. pod wpływem strukturalizmu. Taką metodą posłużył się L. Bloomfield (1935: XII.10), rozróżniając konstrukcje podrzędne i współrzędne: w wypadku pierwszych konstrukcja należy do tej samej klasy formalnej, co jej człon nadrzędny, a w wypadku drugich konstrukcja pod tym względem jest tożsama z każdym z jej członów. Zastosowane przez Bloomfielda kryterium budzi jednak wątpliwości. Konstrukcja stanowi obiekt lingwistyczny innego formatu czy też innego poziomu niż wyraz, dlatego konstrukcje nie tworzą opozycji pod względem kategorii gramatycznych, takich jak rodzaj, liczba, osoba itd. – istota konstrukcji polega na związku składników. Jeśli konstrukcje tworzą klasy formalne, są to klasy morfosyntaktyczne, ufundowane na typach wymagań gramatycznych jednych składników względem innych. Na przykład grupę składniową *wysoki dom* można odnieść do klasy formalnej [*wysoki dom, smaczna zupa, udane wczasy* itd.], podczas gdy rzeczownik *dom* jako jej człon nadrzędny – do klasy formalnej [*dom, ogórek, kawał, paździenik* itd.].

W polskiej tradycji syntaktycznej dominuje zaprezentowany w *Składni współczesnego języka polskiego* (Saloni, Świdziński 1998: 274) pogląd, iż grupa syntaktyczna składa się „z dwóch składników terminalnych, z których jeden jest reprezentantem ciągu stanowiącego tę grupę, drugi zaś jest bądź jego uzupełnieniem, bądź reprezentantem tego uzupełnienia”. Reprezentantem konstrukcji jest ten jej składnik, który może zastąpić całą konstrukcję (tamże: 57). Z. Saloni i M. Świdziński piszą, że między konstrukcją a jej członem konstytutywnym (czyli reprezentantem) zachodzi relacja równoważności dystrybucyjnej, por.:

- (1) Moja starsza koleżanka zwykle kupuje wieczorne gazety.
- (2) Moja starsza koleżanka zwykle kupuje gazety.
- (3) Moja starsza koleżanka kupuje wieczorne gazety.
- (4) Moja starsza koleżanka kupuje.
- (5) Koleżanka kupuje.

Powstaje jednak problem kompletności strukturalnej poszczególnych form syntaktycznych, uznawanych za rezultat „zwijania konstrukcji”, a także problem ich realności performatywnej. Dotyczy to zdań (4) i (5), które stoją w sprzeczności z wymogiem walencyjnym czasownika *kupować*, zakładającego obecność uzupełnienia w pozycji obiektu czynności. W tym wypadku „zwijanie konstrukcji” ma swoje granice: nieobecność uzupełnienia w pozycji obiektu albo powoduje niepoprawność konstrukcji, albo jest możliwa pod warunkiem, że sprzyja temu kontekst lub zachodzi generalizacja znaczenia czasownika (‘robić zakupy’). Wskazują na to zdania:

- (6) Jeśli Jan coś kupuje, ja też kupuję.  
|| Jeśli Jan coś kupuje, ja też coś kupuję.
- (7) Nie lubię się stroić, ale uwielbiam kupować.  
|| ... Uwielbiam robić zakupy, kupować cokolwiek.

Usunięcie okolicznika *zwykle* przy predykcje matrycowym *kupuje* jest czymś innym niż usunięcie dopełnienia *gazety* (czy grupy imiennej *wieczorne gazety*): tylko w pierwszym wypadku człon nadrzędny funkcjonuje jako reprezentant całej konstrukcji (w której podrzędnik ma charakter przyłączony, semantycznie nieimplikowany) i tylko w odniesieniu do takich konstrukcji kryterium równoważności dystrybucyjnej ma sens<sup>2</sup>.

Trudność zastosowania kryterium dystrybucyjnego przy opisie grup składowych polega też na tym, że opozycja konstrukcji endo- i egzocentrycznych, tzn. mających i niemających reprezentanta, jak piszą Saloni i Świdziński (1998: 76), ma charakter kontekstowy – jest to „własność danej konstrukcji w określonym kontekście, a nie konstrukcji jako takiej”. Oznacza to, że status grupy jako jednostki syntaktycznej nie zależy od jej charakterystyki organicznej, lecz od kontekstu, a to stoi w sprzeczności z założeniem, że każda grupa jest ufundowana na związku morfosyntaktycznym<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Podobnie jest w wypadku zdania *Ta dziewczyna jest niewinna* (Saloni, Świdziński 1998: 279). Autorzy *Składni* wyodrębniają tu grupę czasownikową z podrzędnikiem przymiotnikowym *jest niewinna*, ale czasownika *jest* – z uwagi na jego funkcję kopulatywną – nie można uznać za reprezentant konstrukcji.

<sup>3</sup> S. Say (2002: 250) pisze, że kwestię, co w konstrukcjach różnego typu należy uważać za człon nadrzędny, rozwiązuje się arbitralnie, w oparciu o ustaloną tradycję gramatyki opisowej.

Delimitacja i klasyfikacja grup składniowych w oparciu o kryterium formalno-gramatyczne (dystrybucyjne) pozostawia na drugim planie ich wymiar semantyczny. Ponieważ konstrukcja stanowi określony typ znaków, podobnie jak w wypadku innych znaków przysługują jej dwa plany: plan treści i plan wyrażenia. Konstrukcje składają się z elementów auto-semantycznych (referencyjnych)<sup>4</sup> i, podobnie jak ich składniki leksykalne, wyrażają określone (złożone) pojęcie. Na tym założeniu bazuje teoria grupy wyrazowej (ros. *теория словосочетания*), którą w latach 60.–70. XX w. opracował W.W. Winogradow (Vinogradov 1972: 12 i n.). Różnicę dwóch koncepcji: formalno-gramatycznej i funkcjonalno-semantycznej można pokazać na przykładzie wyrażen przyimkowo-rzeczownikowych. W *Składni* Saloniego i Świdzińskiego (1998: 279) wyodrębniono grupy czasownikowe z podrzędnikiem przyimkowym, np.:

(8) spytał o<sup>5</sup>

Przy takim ujęciu powstaje problem interpretacji grupy przyimkowo-rzeczownikowej, np.:

(9) (spytał) o numer

Autorzy *Składni* nie wyodrębnili żadnej grupy z reprezentantem przyimkowym, co należy uznać za słuszne: równoważność dystrybucyjna nie może zachodzić między grupą a przyimkiem jako wyrazem synsemantycznym<sup>6</sup>, ale przy takim ujęciu pozycja syntaktyczna rzeczownika w wyrażeniach typu (9) pozostaje nieokreślona: nie wiemy, który człon (w stosunku do rzeczownika) należy uznać za nadrzędnik i jaki charakter grupy ten rzeczownik tworzy.

S. Karolak zaproponował koncepcję składni o podstawach semantycznych jako alternatywę dla „gramatyki czystych form”. Wychodząc z założenia o asymetrycznym dualizmie znaku, czyli braku jednoznacznego przyporządkowania pojęciom form reprezentacji językowej, Karolak twierdzi, że analiza składniowa nie może być dokonywana na formach semantycznie niezidentyfikowanych (2002: 11). Jego zdaniem przy opisie grup składnio-

<sup>4</sup> Innymi słowy, są to konstrukcje propozycjonalne, stojące w opozycji do wyrażen syntaktycznych, np. przyimkowo-rzeczownikowych (zob. Podracki 1997: 28).

<sup>5</sup> W podobny sposób wyodrębnia się grupy przysłówkowe z podrzędnikiem przyimkowym, np. grupa *gdzieś na* w zdaniu *Jan wyjechał gdzieś na wschód* (Saloni, Świdziński 1998: 288).

<sup>6</sup> M. Woliński o grupach przyimkowo-rzeczownikowych słusznie pisze: „Typową konstrukcją nieredukowalną jest fraza złożona z przyimka i rzeczownika lub jego dystrybucyjnego równoważnika, np. *w domu*. We frazie tej nie ma reprezentanta, bo forma przyimkowa nie może wystąpić samodzielnie, a fraza rzeczownikowa ma inną dystrybucję. W tym wypadku całość ma inne własności gramatyczne niż każdy ze składników” (2019: 77).

wych należy uwzględniać charakterystyki semantyczne składników, a przede wszystkim ich status synkategoremacyjny, tzn. obecność w strukturze ich znaczenia elementów, tworzących jego naturalne otoczenie. Pojęcie podrzędności w grupie składniowej otrzymuje u Karolaka definicję semantyczną:

Wyróżnienie pojęcia konstytuującego sąd autonomiczny [...] i wskazanie jego wykładnika jest równoważne ze stwierdzeniem, który człon jego struktury jest członem nadrzędnym. Nadrzędność jest tu rozumiana jako otwartość, niepełność semantyczna (synkategorematyczność). Człony, które uzupełniają niepełny sens synkategorematu, są składnikami podrzędnymi w aspekcie semantycznym, a ich wykładniki podrzędnymi w aspekcie formalnym. Łącznie tworzą związek semantyczny, tzn. zespół konstytuowany przez synkategoremat (pojęcie otwarte) i pojęcia uzupełniające jego niepełny sens [...] (Karolak 2001: 13).

Jest to – w kontekście tradycji gramatycznej – zasadniczo nowe spojrzenie na składnię, zwłaszcza na kwestię zależności syntaktycznych w zdaniu i grupie składniowej. Zgodnie z poglądem tradycyjnym zdanie ma tę samą wartość syntaktyczną, co jego człon określający (orzeczenie), a grupa syntaktyczna – tę samą wartość, co jej człon określany (Kuryłowicz 1987: 201). W świetle składni o podstawach semantycznych predykat zdaniowy stanowi składnik synkategoremacyjny, wymagający i z natury określany. Co do samej relacji określania, ma ona różny charakter w zależności od konfiguracji składników. Karolak (2001: 15 i n.) rozróżniał np. trzy rodzaje określników: 1) spełniające implikacyjne wymogi pojęć, zawartych w treści członu nadrzędnego, np. *mój kolega*; 2) restryktywne, które na zasadzie fakultatywnego przyłączenia tworzą bardziej złożone pojęcia, np. *kolega gimnazjalny*; 3) nierestryktywne, pełniące funkcję rozwijającą, np. (*nasz*) *wymagający szef*. Różnice te wiążą się z możliwością zredukowania składników podrzędnych (czyli „zwijania” grupy składniowej): transformacja taka, zdaniem Karolaka, jest możliwa jedynie w wypadku określników nierestryktywnych – w innych wypadkach obecność określnika jest wymagana, a więc nie ma mowy o tym, że zachodzi równoważność dystrybucyjna między konstrukcją a jej członem nadrzędnym (jako reprezentantem).

Na przykładzie rzeczownika *reforma* Karolak pokazuje, że analiza syntaktyczna powinna opierać się na świadomości „pojęciowej wartości wyrazów, kombinatorycznych potencji pojęć, które reprezentują, oraz implicytacyjnych zdolności wykładników pojęć konstytutywnych” (2001: 18). Proponowany przez Karolaka model składni, jak widzimy, ma nie tylko podstawy semantyczne, lecz także w pewnym sensie psychologiczne: „Proponowana koncepcja gramatyki [...] ujmuje język [...] nie jako mechanizm formowania złożonych wyrażen z wyrażen prostych, lecz jako mechanizm tworzenia złożonych wykładników myśli” (tamże).

W rozważaniach Karolaka można zaobserwować jednak pewną niespójność. Z jednej strony, o rzeczowniku *reforma* pisze, że w sytuacjach, gdy jest on używany w sposób absolutny, tzn. bez określników, jak np. w zdaniu:

(10) Polsce potrzebne są reformy.

konstrukcja językowa powinna być interpretowana jako semantycznie zupełna ('potrzebne są różnego rodzaju reformy, w różnych sferach') – zgodnie ze strukturą pojęcia, zawartego w tym rzeczowniku. Z drugiej strony, Karolak przyznaje, że użycie absolutne

może sprawiać wrażenie, że [rzeczownik – A.K.] reprezentuje pojęcie zamknięte (bez implikacji). Określniki przymiotnikowe i rzeczownikowe<sup>7</sup>, z którymi dopuszcza łączliwość, z tego właśnie powodu bywają uważane przez autorów gramatyk za luźno przyłączone (niekonotowane) i tak mogą funkcjonować w świadomości użytkowników [rozstrz. – A.K.] (2001: 16).

Powstaje tu dylemat nie tylko co do interpretacji tej konkretnej konstrukcji, lecz dylemat natury ogólnej: czy opis lingwistyczny powinien opierać się (tylko) na ujęciu logicznym, komputacyjnym, paradygmatycznym, tzn. na wertykalnych relacjach konstrukcji w systemie języka (z obowiązkowym uwzględnieniem form strukturalnie zupełnych), czy (a wówczas – w jaki sposób) należy uwzględnić także ujęcie syntagmatyczne, fenomenologiczne, empiryczne, innymi słowy (nawiązując do Karolaka) – wrażenie, jakie sprawia konstrukcja syntaktyczna jako (w terminologii gestaltyzmu) postać fizyczna. Karolak, zdając sobie sprawę z możliwości obydwu typów interpretacji, opiera się na modelu składni o podstawach semantycznych, traktując konstrukcje syntaktyczne jako specyficzne dla każdego języka formy realizacji bazowych struktur pojęciowych (propozycyjalnych). Takie ujęcie nawiązuje do komputacyjnego, algorytmicznego typu przetwarzania informacji językowej, gdy wartość jednostki lub konstrukcji jest uwarunkowana zespołem jej (formalnych lub semantycznych) relacji paradygmatycznych w systemie języka. Relacje te są rejestrowane i interpretowane dzięki zachodzącym w umyśle procesom analityczno-refleksyjnym i kategoryzacyjnym.

Współczesne językoznawstwo otwarte (zwłaszcza lingwistyka kognitywna i komunikacyjna) przestawiło się na badanie działalności językowej zwykłych, „przeciętnych” użytkowników języka w sytuacjach tzw. komunikacji nieeksperckiej. J.R. Taylor pisze, że „wiedza językowa musi tkwić w umysłach użytkowników i być przywołana przy każdym użyciu języka” (2007: 5),

<sup>7</sup> Chodzi o wyrażenia typu *reforma podatkowa*, *reforma monetarna*, *reforma nauczania*, *reforma administracji* i in.

podkreślając, że „znajomość języka zasadza się na znajomości faktycznego uzusu oraz uogólnień poczynionych na podstawie przypadków rzeczywistego użycia języka” (tamże: 32). W podobny sposób badania pragmalingwistyczne oparte są na tezie o pierwszeństwie „zachowań mówiących w konkretnych aktach porozumiewania się”, w odniesieniu do których „można zrozumieć i wyjaśnić poznawczą i językową (inter)aktywność mówiących | słuchających” (Korzyk 1999: 15).

W zależności od sytuacji i charakteru realizowanych zadań uruchamiany jest jeden z procesorów językowych: komputacyjny (polegający na analizie i kategoryzacji) – w dyskursach refleksyjnych i argumentacyjnych, lub fenomenologiczny (polegający na doświadczeniu sensorycznym) – w dyskursach konsytuacyjnych. W pewnym stopniu opozycja ta nawiązuje do typów postaw użytkowników języka, o których pisze A. Markowski (2006: 126 i n.): z jednej strony, jest to postawa racjonalistyczna, z drugiej strony – indyferentyzm językowy oraz postawa naturalna (spontaniczna). W zależności od postawy wobec języka w przetwarzanie informacji językowej są zaangażowane te lub inne procesory psychiczne: postawa racjonalistyczna opiera się na strukturach propozycjonalnych – Markowski pisze o stosowaniu kryteriów logiczno-semantycznych przy interpretacji kategorii gramatycznych (występuje to także w składni o podstawach semantycznych). Postawa naturalna, odwrotnie, opiera się na tzw. pierwszym systemie sygnałowym, czyli na danych sensorycznych.

Nastawienie uzualistyczne w językoznawstwie drugiej połowy XX w. skutkowało tym, że zasadniczo zmieniły się zasady opisu semantyki: teraz uznaje się, że semantyka języka opiera się na naiwnym obrazie świata, czyli na wiedzy „przeciętnego człowieka z ulicy, zwykłego użytkownika języka” (Wierzbicka 1993: 252) – źródło semantycznej interpretacji znaków, zgodnie z tym poglądem, tkwi w ludzkim doświadczeniu.

Skoro istnieje „semantyka naiwna”, nie można też (zgodnie z sugestią Karolaka) wykluczać istnienia „gramatyki naiwnej” – systemu kategorii, znaczeń i form gramatycznych, uwarunkowanych doświadczeniem praktycznym użytkowników języka. Uzus językowy, jak wiadomo, tylko częściowo odpowiada normie ogólnej – w praktyce są rozpowszechnione nieregularne, a nawet sprzeczne z logiką systemu języka formy i konstrukcje. Za jeden z czynników szerokiego występowania tego zjawiska uznaje się zasadę optymalności. Zgodnie z teorią gramatyki naturalnej system gramatyczny funkcjonuje i rozwija się w interakcji z ludzkim doświadczeniem, dlatego zmiany w systemie języka dążą do układu, który byłby maksymalnie zoptymalizowany pod tym względem i nie wymagałby nadmiernych wysiłków operacyjnych (więcej o tym zob.: Kiklewicz 2022). O ile składnia formalna bazuje na opozycji form syntaktycznych (związków strukturalnych), a składnia



semantyczna – na opozycji struktur propozycjonalnych (w obu wypadkach działa procesor komputacyjny, pozwalający na swego rodzaju rachunek wszystkich możliwych alternacji form językowych i przyporządkowanych im znaczeń), o tyle składnia o podstawach fenomenologicznych („gramatyka naiwna”) ma charakter analogowy: konstrukcje językowe są – zgodnie z prawami percepcji – postrzegane jako gestalty fizyczne<sup>8</sup>.

Pewne elementy fenomenologicznego ujęcia języka można napotkać w dotychczasowych publikacjach. Za przykład może posłużyć opis konstrukcji z zaimkiem wskazującym *to* w pozycji orzeczenia (zob.: Kiklewicz 2016; 2020; Kiklewicz, Kotin 2022):

(11) Nowak to niezwykle skromny człowiek.

Z jednej strony, jest oczywiste, że konstrukcje takie stanowią formy alternatywne w stosunku do konstrukcji czasownikowych, por.:

(12) Nowak to jest | był niezwykle skromny człowiek.

(13) To jest niezwykle skromny człowiek.

(14) Jest to niezwykle skromny człowiek.

(15) To jest niezwykle skromny człowiek, Nowak.

Wobec tego, zgodnie z ujęciem komputacyjnym, w zdaniach typu (11) zaimek znajduje się w pozycji podmiotu gramatycznego, a między zaimkiem (anaforycznym) a rzeczownikiem w mianowniku zachodzi związek proleptyczny. Jednak w większości publikacji zaimek (zob. np. Bogusławski 2004: 403) w zdaniach typu (11) jest traktowany jako łącznik, a więc jako składnik syntaktyczny o funkcji predykatywnej. W czwartym tomie *Uniwersalnego słownika języka polskiego* takie użycie zaimka opisano w odrębnym haśle: „czasownik używany niekiedy zamiast czasownika *być*”.

Każdej z dwóch interpretacji odpowiada zasadniczo odmienne ujęcie języka: komputacyjne lub fenomenologiczne. Uznanie zaimka za łącznik czasownikowy opiera się na zdroworozsądkowym przeświadczeniu, że – zgodnie z tym, co sugeruje doświadczenie sensoryczne – zaimek formalnie (czy materialnie) znajduje się w pozycji (czyli zamiast) czasownika<sup>9</sup>. Interpretacja taka znajduje pewne uzasadnienie teoretyczne: W.G. Admoni (1983: 34) pisze,

---

<sup>8</sup> S. Say (2002: 250) pisze o konieczności zorientowania badań gramatycznych w kierunku działalności językowej, tak by kwestie zależności syntaktycznych były rozpatrywane w oparciu o akty mowy.

<sup>9</sup> W podobny sposób ze zdroworozsądkowego punktu widzenia rzeczowniki rodzaju męskiego typu *kamień*, *ogród*, *helikopter* nie mają końcówki – tego rodzaju twierdzenia można napotkać nawet w poradnikach językowych, zob. <https://sciaga.pl/slowniki-tematyczne/3112/przypadki-i-ich-pytania-temat-i-koncowka>. Pojęcie końcówki zerowej zdecydowanie kłóci się z doświadczeniem perceptywnym i jest nieobecne w naiwnej gramatyce wielu, a może większości użytkowników języka.

że pojęcie łącznika zerowego – w konstrukcjach typu (11) – wynika z paradygmatycznego ujęcia form zdaniowych, tzn. z zestawienia alternatywnych form syntaktycznych. Z drugiej strony, ten sam badacz twierdzi, że ujęcie paradygmatyczne nie jest wystarczające: w praktyce mownej zdanie to zwarta konstrukcja syntagmatyczna, której strukturę i znaczenie interpretuje się na podstawie doświadczenia, a względy paradygmatyczne z punktu widzenia „zwykłego” użytkownika języka nie odgrywają istotnej roli.

## 2. Składnia a psychologia postaci

W ujęciu fenomenologicznym grupa składniowa stanowi postać zespolonych obiektów fizycznych (składników), którym z reguły przysługuje określony sposób konfiguracji liniowej – chodzi o ich związek styczności (przyległości). W składni tradycyjnej wyodrębnia się związki strukturalne (morfosyntaktyczne) składników, realizowane za pomocą operatorów gramatycznych (fleksyjnych lub wyrazowych), oraz związki linearne (liniowe), oparte na skonfigurowaniu składników w przestrzeni (Nagórko 1996: 165). Szyk wyrazów uznaje się za jedną z form reprezentacji funkcji językowych różnego rodzaju (gramatycznych, pragmatycznych, semantycznych lub stylistycznych), przy tym rozróżnia się dwa jego aspekty: kolejność (pre- i postpozycję składników) oraz odległość. Charakterystykę składników ze względu na ich pozycjonowanie kontaktowe lub odizolowane (zob. Kosek 2011: 320) można określić jako proksymizację<sup>10</sup>. W języku obowiązuje zasada projekcyjności: elementy zdaniowe, między którymi zachodzi związek strukturalny, znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie (Nasr 1995; Eisner, Satta 1999; Kahane, Osborne 2015), choć oczywiście są liczne odstępstwa od tej reguły. Zasada projekcyjności przekłada się na przedstawienie graficzne struktury zdaniowej: zgodnie z tą zasadą żadna ze strzałek zależności nie przecina żadnej innej. Za przykład (z pracy: Bojałkowska 2010: 43) może posłużyć zdanie:

(16)  Siedział na krzesło, czytając książkę.

Zmiana szyku wyrazów wiąże się z odstępstwem od zasady projekcyjności, co powoduje, że konstrukcja zdaniowa nie spełnia wymogu poprawności, por.:

(17)  \*Siedział, czytając, na krzesło, książkę.

<sup>10</sup> W innym znaczeniu ten termin występuje w pragmatyce (zob. Cap 2008).

Szyk kontaktowy lub odizolowany może decydować o typie struktury zdaniowej, jak to obserwujemy w poniższych przykładach:

(18) Ludzie czekają > w korytarzu.

(19) Ludzie > w korytarzu czekają.

W pierwszym zdaniu występuje związek syntaktyczny: *czekają > w korytarzu*, podczas gdy w drugim zależności są inne: *ludzie > w korytarzu*. Fizyczna bliskość składników (*czekają w korytarzu*, *ludzie w korytarzu*) powoduje, że interpretujemy je jako należące do tej samej grupy składniowej.

Fakt, że tworzącym grupę jednostkom z reguły przysługuje też związek styczności liniowej, skłania do zastanowienia się nad tym, że istnieje zależność między strukturyzacją składników zdaniowych a psychologicznym prawem bliskości jako jedną z reguł percepcji obiektów fizycznych, ustalonych dzięki badaniom w nurcie psychologii postaci w pierwszej połowie XX w. Wówczas stwierdzono, że doświadczenia percepcyjne (przede wszystkim wzrokowe) dotyczą zespołów obiektów, czyli postaci topologicznych, których przetwarzanie sensoryczne podlega ogólnym prawom: bliskości, ciągłości, podobieństwa, domknięcia i in. (Wertheimer 1923). Zasady te obowiązują w badaniach nad percepcją wzrokową do dziś (von Gioi, Delon, Morel 2012: 266 i n.).

Prawo bliskości ma najbardziej oczywisty ze zdroworozsądkowego punktu widzenia charakter: „Elementy, które są blisko siebie w czasie i przestrzeni, wydają się stanowić całość i są spostrzegane razem” (Schulz, Schulz 2008: 366). Znajduje w tym wyraz dążenie jednostek do redukcji entropii i przetwarzania informacji w sposób najbardziej optymalny (Walter 2020: 39): grupowanie obiektów zmniejsza liczbę konwertowanych bodźców fizycznych i umożliwia lepszą funkcjonalność systemu operacyjnego.

Fakt, że większość grup składniowych ma charakter ciągły, można tłumaczyć właśnie prawem bliskości. Związek styczności stanowi poza tym charakterystykę dystrybucyjną niektórych klas gramatycznych – przede wszystkim chodzi o tzw. wyrazy funkcyjne (synsemantyczne): przyimki, spójniki, partykuły, rodzajniki, które wraz z wyrazem autosemantycznym z reguły tworzą frazy ciągłe, znajdując się w prepozycji (proklityki) lub postpozycji (enklytyki).

Znaczenie czynnika proksemicznego wzrasta w sytuacjach, gdy związki między składnikami nie są zamarkowane fleksyjnie – wówczas związek styczności stanowi jedyny wykładnik konstrukcji. Taki charakter w strukturze zdania prostego mają grupy apozycyjne typu

(20) państwo Nowakowie  
domek zabawka  
procesor Intel

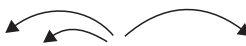
Zasada bliskości działa także na poziomie tekstu, zwłaszcza w bezspójnikowych ciągach zdań: zakłada się, że przyległość dwóch zdań (następowanie jednego po drugim) nie jest przypadkowa, a więc interpretuje się je jako tworzące grupę, wewnątrz której zachodzi związek semantyczny. Taki charakter ma np. fragment z prozy artystycznej:

- (21) Wrona poprawia źdźbła dziobem. Nie jest sama. Wokół niej lata samczyk. Czarne skrzydła błyszczą w słońcu (Petra Dvořáková, tłum. Mirosław Śmigieński).

Choć nie występują tu żadne międzyzdaniowe wskaźniki zespolenia, to jednak odbieramy sekwencję wypowiedzi jako formę przedstawienia pewnego fragmentu rzeczywistości. W trzecim zdaniu występuje zaimek anaforyczny, który nawiązuje do najbliższego rzeczownika *wrona*. Czwarte zdanie interpretujemy jako bezpośrednio nawiązujące do poprzedniego (*samczyk – jego czarne skrzydła*), choć nie wskazują na to żadne wykładniki anaforyczne. Taki układ elementów ma charakter ikoniczny: skupienie wypowiedzi w tekście odtwarza naturalną ciągłość epizodów w sytuacji referencyjnej.

### 3. Ciągła grupa korelatywna

Karolak (1969: 109) podkreślał, że związki formalno-gramatyczne w zdaniu tylko częściowo reprezentują związki semantyczne składników – należy liczyć się z faktem, że ta sama struktura semantyczna może otrzymać różne reprezentacje zdaniowe. Zachodzącą w tym wypadku asymetrię Karolak (1968: 148) ilustrował m.in. na przykładzie rosyjskiego zdania (22), ukazując zależności syntaktyczne w następujący sposób:

- (22) Она мне кажется интересной.  
= Ona wydaje mi się interesująca.
- 

Związki semantyczne, zdaniem badacza, są skonfigurowane inaczej:

- (23) Мне кажется она интересной.
- 


Różnice tych interpretacji można wytłumaczyć tym, że z semantycznego punktu widzenia składniki *она* i *интересной* należą do tej samej propozycji zależnej, opisującej obiekt stanu mentalnego, na co wskazuje parafraza<sup>11</sup>:

<sup>11</sup> Związek semantyczny w sekwencji *она интересной* jest poza tym wspierany poprzez zgodę gramatyczną w aspekcie kategorii rodzaju i liczby.

- (24) Мне кажется, что она интересная.  
= Wydaje mi się, że ona jest interesująca.

W parafrazie (24) składniki znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie, co dodatkowo sprzyja ich postrzeganiu w obrębie jednej grupy.

Zjawisko to szeroko występuje w strukturze zdań prostych z predykatem dwu- lub trzyargumentowym. Asymetria dwóch planów zdaniowych: formalno-gramatycznego i semantycznego, polega na tym, że zależności formalno-gramatyczne ufundowane są na walencji predykatu, a więc konstrukcje odpowiadają typowi strukturalnemu „predykat + uzupełnienie (aktant syntaktyczny)”:

- (25) Kierowca uderzył młotkiem w drzwi kabiny.  
uderzył > kierowca  
uderzył > młotkiem  
uderzył > w drzwi
- 

Jednak z semantycznego punktu widzenia związki semantyczne zachodzą bezpośrednio (także) między aktantami: *kierowca > młotkiem > w drzwi kabiny*, czasownik zaś stanowi wykładnik relacji. Między składnikami *młotkiem > w drzwi kabiny* dodatkowo zachodzi związek korelatywny – za sprawą ich przyległości, a także za sprawą tego, że należą one do części rematycznej wypowiedzenia.

W grupach korelatywnych zachodzą „związki nieakomodacyjne” (Saloni, Świdziński 1998: 227), czyli „związki bez węzła syntaktycznego” w określeniu A. Małeckiego (1879: 486), są to jednak grupy szczególnego rodzaju. Związków nieakomodacyjnych zwykle upatruje się w konstrukcjach podrzędnych, gdy istnieje zależność semantyczna jednego współskładnika od innego (jak np. w konstrukcjach czasownika i przysłówka). Jednak w sekwencji

- (26) młotkiem w drzwi

nie występuje żadna podrzędność: pierwszy element jest nazwą instrumentu, a drugi – nazwą obiektu akcji. Z drugiej strony, nie można nie zauważyć, że konfiguracja tych elementów nie jest przypadkowa: fizyczne oddziaływanie na obiekt niejako zakłada użycie instrumentu. Tym samym grupy korelatywne wyrażają szczególny rodzaj pojęcia złożonego – takiego, które przedstawia relację współaktantów tej samej sytuacji referencyjnej<sup>12</sup>.

<sup>12</sup> Zjawisko to jest dość szczegółowo zbadane w językoznawstwie rosyjskim (zob. Valgina 1978: 63; Priyatkina 1979: 103; Chesnokov 1983: 48; Plotnikov 1984: 41): uważa się, że poza związkiem morfosyntaktycznym w zdaniu może realizować się także związek zestawieniowy – por. rosyjskie terminy *соположение, соотношение, опосредованная связь*.

Związek korelatywny może mieć charakter drugoplanowy, czyli objawiać się w postaci skojarzenia semantycznego w tle propozycji głównej. Podobny charakter ma zestawienie składników współzależnych w tekście – zostało to znakomicie pokazane przez R. Jakobsona (1989: 234 i n.) w jego analizie wiersza Aleksandra Puszkina (chodzi o grupy korelatywne *я вас* oraz *она вас*):

- (27) *Я вас любил: любовь еще, быть может [...]*  
*Но пусть она вас больше не тревожит [...]*  
*Я вас любил безмолвно, безнадежно [...]*  
*Я вас любил так искренно, так нежно [...]*

W wielu sytuacjach związek korelatywny jest wspierany przez dodatkowe czynniki – wówczas powstają warunki do kształtowania konstrukcji korelatywnych. Decydujący charakter ma czynnik proksemiczny, czyli bezpośrednie sąsiedztwo aktantów, które – za sprawą prawa bliskości – przyczynia się do ich integracji. Rozważmy w związku z tym fragment wiersza Jana Brzechwy:

- (28) We wsi Duże Kałuże  
 Siedział wróbel na murze.

Występują tu związki syntaktyczne *siedział > we wsi*, *siedział > wróbel*, *siedział > na murze*, ale jednocześnie na drugim planie struktury zdaniowej można upatrywać związku korelatywnego *wróbel na murze* – obydwaj aktanty mają charakter współzależny (od czasownika) i przyległy. Konfiguracja nazwy przedmiotu i nazwy miejsca jego ulokowania ma charakter naturalny i zarazem ikoniczny, nieprzypadkowo konstrukcje takie ulegają pewnemu usamodzielnieniu się, czego przykładem może być napis<sup>13</sup>:

- (29) *Wróbel na murze* zamku w Warszawie.

Wyrażenie przyimkowo-rzeczownikowe *na murze* występuje tu w funkcji atrybutywnej i jest bezpośrednio zależne od rzeczownika *wróbel*. Zjawisko to ma charakter masowy, a za przykłady grup składniowych, ufundowanych na związku przyległości aktantów korelatywnych, mogą posłużyć tytuły i nagłówki z tekstów prasowych<sup>14</sup>:

- (30) Taksówką na księżyc.  
 (31) Z deszczu pod rynnę.  
 (32) Wiatr w oczy.  
 (33) Karty na stół.  
 (34) List do żywych.  
 (35) Domek dla ciebie.  
 (36) Zakładnicy na granicy.

<sup>13</sup> <<https://www.bajeczneobrazy.pl/szukaj/wr%C3%B3bel?strona=1>>, dostęp: 01.08.2022.

<sup>14</sup> Częściowo takie konstrukcje mają charakter frazeologiczny, zob. Węgrzynek 2000.

- (37) Przez żołądek do mózgu.
- (38) Batutą w szklany sufit.
- (39) Sukces z papieru.
- (40) Amortyzator dla domu.
- (41) Mózg po traumie.

Regularność takich konstrukcji częściowo tłumaczy się tym, że są one oparte na schematach transformacyjnych. Na przykład w zdaniu

- (42) Okazyjnie piło się alkohol od pacjentów<sup>15</sup>.  
 || Okazyjnie piło się alkohol, który lekarze dostawali od pacjentów.

grupa wyrazowa *alkohol od pacjentów* nawiązuje do schematu derywacyjnego:

- (43) N1 dostał N2 od N3 > [N2 od N3]

Do tego samego typu transformacyjnego należą (odnotowane w tekstach internetowych) konstrukcje:

- (44) Co mówią *kwiaty od mężczyzny?*
- (45) W najnowszym spocie reklamowym promowane są polskie *jabłka od rodzimych dostawców*.
- (46) Syn musi opodatkować *pieniądze od ojca*.
- (47) Kojarzysz tę *chustkę od mamy?*
- (48) Ten gamoń jest wpatrzony w *pióro od prezesa*.

Za najbardziej radykalny przypadek takiej transpozycji należy uznać leksykalizację spójników – powstanie spójników złożonych z elementów, należących do różnych części zdania złożonego. Za spójniki złożone uważa się np. *mimo że, dlatego że, w zależności czy, tak by | żeby | aby, tak jak, w chwili gdy, w miarę jak* i in. – wszystkie te jednostki powstały na skutek scalenia spójnika (z części zależnej) i zapowiednika zespolenia (z części głównej), por.:

- (49) Zwolniono go z pracy natychmiast, *dlatego że* opuścił trzy dni bez usprawiedliwienia<sup>16</sup>.  
 || *Dlatego* zwolniono go z pracy, że opuścił...

W wypadku spójników złożonych, a także w innych sytuacjach dodatkowym czynnikiem, który sprzyja ich inkorporacji, jest wysoka częstość użycia grupy w mowie. Nieprzypadkowo spora część konstrukcji korelatywnych ma charakter sfrageologizowany lub odtwarzalny, np.:

- (50) do góry nogami
- (51) głową w dół
- (52) chłopiec do bicia

<sup>15</sup> <<https://www.wprost.pl/kraj/121338/okazyjnie-sie-pilo.html>>, dostęp: 24.08.2022.

<sup>16</sup> Przykład z pracy: Przybylski 1988: 189.

- (53) dach nad głową
- (54) bez grosza przy duszy
- (55) grosz do grosza
- (56) z dnia na dzień
- (57) od deski do deski

Część konstrukcji frazeologicznych, jak widać z powyższych przykładów, zawiera powtarzające się leksemy. Tożsamość leksykalna składników to kolejny czynnik, sprzyjający powstaniu konstrukcji korelatywnych<sup>17</sup>. A. Dobaczewski (2018: 28) zaznacza, że sąsiedztwo składników stanowi bezwzględny warunek układów repetycyjnych, a także pisze o dwóch typach takich konstrukcji (tamże: 246). Z jednej strony, w zdaniach ze znaczeniem wzajemności typu

- (58) *Człowiek do człowieka* nie potrafi uśmiechnąć się bezinteresownie.  
 || Jeden człowiek do drugiego człowieka nie potrafi uśmiechnąć się bezinteresownie.  
 || Ludzie potrafią uśmiechnąć się do siebie bezinteresownie.

obydwa aktanty mają charakter (osobno) konotowany: *nie potrafi > człowiek, uśmiechnąć się > do człowieka*, a powtórzenie nie jest obligatoryjne, choć tożsamość leksykalna sąsiadujących aktantów powoduje, że układ repetycyjny funkcjonuje jako konstrukcja, semantycznie równoważna z liczbą mnogą.

Z drugiej strony, występują układy repetycyjne o większym stopniu zwartości (nieswobodne grupy syntaktyczne zgodnie z określeniem w pracy: Gębka-Wolak, Moroz 2014), których składniki nie posiadają własnych charakterystyk dystrybucyjnych, a których powtarzalność leksykalna jest obligatoryjna, jak np. w zdaniach ze znaczeniem ciągłości lub przyległości:

- (59) Tworzyła minuta po minucie, gest po geście, zdarzenie po zdarzeniu (Olga Tokarczuk).
- (60) Ramię w ramię, kijek w kijek, krok w krok rywalizowali ze sobą młodzi i starsi<sup>18</sup>.

Ponieważ konstrukcje z tożsamością leksykalną składników mają charakter regularny, można uznawać je za realizację schematów frazowych. Na przykład wyrażenia

- (61) kawa po kawie  
 porażka po porażce  
 film po filmie  
 banan po bananie

<sup>17</sup> Prawo bliskości działa w sposób bardziej intensywny w wypadku jednorodnych jednostek (Seyler 2004: 31).

<sup>18</sup> <<https://gdynia.naszemiasto.pl/bieg-i-marsz-urodzinowy-gdyni/ar/c4-312158>>, dostęp: 24.08.202.



realizują schemat frazowy  $N - po - N_{loc}$  ze znaczeniem ciągłości akcji. Pod względem formalnym istnieją dwie odmiany takich konstrukcji:

(62) Wreszcie zaczęli palić *kartkę po kartce* (Jerzy Wideł).

(63) Włożył okulary i *kartka po kartce* szczegółowo czytał (Stanisław Dygat).

Inny rodzaj konstrukcji korelatywnych, w których tożsamość leksykalna odgrywa istotną rolę, to grupy współrzędne. Rozważmy zdanie:

(64) Przestał spać, jeść, grać *w tenisa z mamą* i *w szachy z tatą* (Jerzy Broszkiewicz).

Mimo że mamy tu dwie pary tzw. członów jednorodnych: *w tenisa – w szachy*, *z mamą – z tatą*, to jednak występuje tylko jeden wykładnik związku współrzędnego, czyli spójnik *i*. Oznacza to, że związek współrzędności zachodzi między konstrukcjami korelatywnymi<sup>19</sup>:

(65) <w tenisa z mamą> i <w szachy z tatą>

Według tego samego modelu są zbudowane też inne wyrażenia. Mają one charakter na tyle regularny, że możliwe jest ich wyszukiwanie w NKJP w sposób zautomatyzowany. Na przykład wpisując w korpusie polecenie

(66) [pos=subst] [orth="do"] [pos=subst] [orth="i"] [pos=subst] [orth="do"] [pos=subst]

otrzymujemy dostęp do 1269 zdań, z których większość zawiera współrzędnie złożone konstrukcje korelatywne, np.:

(67) Nikt nie chce podważać stosunku *kapłanów do biskupów i wiernych do Kościoła*.

(68) Obozy wędrowne [...] zbliżały *nauczyciela do młodzieży i młodzież do nauczyciela*.

(69) Rzucali *łotkami do tarczy i piłką do kosza*.

(70) Trening [...] jest po to, by nie tylko przyzwycząić *organizm do wysiłku i stawy do obciążenia*.

## Zakończenie

Rozważyłem dwa modele przetwarzania informacji językowej: komputacyjny, oparty na operacjach analityczno-kategoryzacyjnych, oraz fenomenologiczny, polegający na doświadczeniu praktyczno-sensorycznym. W ujęciu funkcjonalnym działalność językowa polega na integracji i konfiguracji obydwu tych procesorów: w jednych dyskursach (np. przy tworzeniu tekstów pisanych w komunikacji oficjalnej) wymagane jest uwzględnienie relacji

<sup>19</sup> Psychologiczną realność tych związków potwierdzono eksperymentalnie, zob. Kiklewicz 2006.

paradygmatycznych jednostek, a więc ich cechy dystynktywne w systemie języka (m.in. wówczas, gdy należy rozstrzygnąć kwestie interpunkcyjne w tekście); w potocznych dyskursach mówionych znaki są wypowiedzane i odbierane w obrębie sytuacji mownej, a więc liczą się ich właściwości fenomenologiczne i ergonomiczne.

Opierając się na tych założeniach teoretycznych, zbadałem słabo znane zjawisko syntaktyczne, jakim jest związek korelatywny współzależnych aktantów, znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie. Dodatkowe czynniki, takie jak 1) tożsamość leksykalna aktantów, 2) wysoka częstość odtwarzania, 3) nawiązanie do schematów frazowych, a także 4) przynależność do tej samej części w strukturze tematyczno-rematycznej wypowiedzenia sprawiają, że na bazie związku styczności powstają konstrukcje korelatywne, którym – w zależności od struktury zdaniowej – przysługuje większy lub mniejszy stopień zwartości.

### Literatura

- Admoni V.G. (1983): *Nulevaya svyazka, svyazochnyy glagol i grammatika zavisimostey*. „Voprosyazykoznanija” 5, s. 34–42.
- Bogusławski A. (2004): *Metaepistemicheskie vyskazyvaniya i ikh interpretaciya*. [V:] *Sbornik statey v chest' N.D. Arutyunovoy*. Red. J.D. Apresjan. Moskwa, s. 401–411.
- Bojalkowska K. (2010): *Opis składniowy imiesłowów przysłówkowych we współczesnym języku polskim*. Toruń.
- Bloomfield L. (1935): *Language*. London.
- Cap P. (2008): *Towards the Proximity Model of the Analysis of Legitimization in Political Discourse*. „Journal of Pragmatics” 40, p. 17–41.
- Chesnokov P.V. (1983): *Dva tipa vzaimodejstviya sintaksicheskikh edinic*. [V:] *Soderzhatel'nye aspekty predlozheniya i teksta*. Red. I. Susov. Kalinin, s. 46–52.
- Dobaczewski A. (2018): *Powtórzenie jako zjawisko tekstowe i systemowe. Repetycje, reduplikacje i quasi-tautologie w języku polskim*. Toruń.
- Eisner J. & Satta G. (1999): *Efficient parsing for bixlexical context-free grammars and Head Automaton Grammars*. [In:] *37th Annual Meeting of the Association for Computational Linguistics (ACL)*, p. 457–464.
- Gębka-Wolak M. & Moroz A. (2014): *O nieswobodnej grupie syntaktycznej*. „Prace Językoznawcze” XVI(1), s. 45–61.
- Gioi R.G. von, Delon J., Morel J.-M. (2012): *The collaboration of grouping laws in vision*. „Journal of Psychology – Paris” 106, p. 266–283.
- Jakobson R. (1989): *W poszukiwaniu języka. Wybór pism. 2*. Warszawa.
- Kahane S., Osborne T.F. (2015): *Translators' Introduction*. [In:] *Tesnière, L., Elements of structural syntax, translated by Timothy Osborne and Sylvain Kahane*. Amsterdam–Philadelphia, xxix–lxxiv.
- Karolak S. (1968): *Interpolacja, interpretacja i analiza semantyczna*. „Biuletyn PTJ” XXVI, s. 139–152.
- Karolak S. (1969): *Struktura wyskazyvaniya i ego znachenie*. „Biuletyn PTJ” XXVII, s. 107–120.
- Karolak S. (2001): *Od semantyki do gramatyki. Wybór rozpraw*. Warszawa.
- Karolak S. (2002): *Podstawowe struktury składniowe języka polskiego*. Warszawa.

- Kiklewicz A. (2006): *Gipotaksis – parataksis – diataksis. Associativnaya svyaz' v strukture prostogo predloženiya*. „Slavia Orientalis” LV/3, s. 401–422.
- Kiklewicz A. (2016): *Zaimek wskazujący w zdaniach z orzeczeniem imiennym: funkcja predykatywna czy anaforyczna?* „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 51, s. 251–273.
- Kiklewicz A. (2017): *Nieokreśloność a semantyczna specyfikacja grupy imiennej*. [W:] *Nieokreśloność i granice*. Red. M. Danielewiczowa, K. Doboszyńska-Markiewicz, A. Wójcicka. Warszawa, s. 119–138.
- Kiklewicz A. (2020): *O sintaksicheskom statusie ukazatel'nogo mestoimiya ETO v pozicii svyazki*. „Slavia” 89(3), s. 268–289.
- Kiklewicz A. (2023): „Niesforny” biernik rzeczowników męskonieżywotnych w liczbie pojedynczej: o ekspansji tego zjawiska we współczesnym języku polskim i jego czynnikach. „Język Polski” CIII (2), s. 5–25.
- Kiklewicz A., Kotin M. (2022): *Das russische Demonstrativpronomen ETO ('das') in der Kopula-Stellung: Probleme des syntaktischen Status im Licht der funktionalen Grammatik*. „Zeitschrift für Slawistik” 67(2), s. 278–321.
- Korzyk K. (1999): *Język i gramatyka w perspektywie „komunikatywizmu”*. [W:] *Gramatyka komunikacyjna*. Red. A. Awdiejew. Warszawa–Kraków, s. 9–32.
- Kosek P. (2011): *Enklitika v češtině barokní doby*. Brno.
- Kuryłowicz J. (1987): *Studia językoznawcze. Wybór prac opublikowanych w języku polskim*. Warszawa.
- Małecki A. (1879): *Gramatyka historyczno-porównawcza języka polskiego*. T. 2. Lwów.
- Markowski A. (2006): *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa.
- Miller G. (1965): *Some preliminaries to psycholinguistics*. „American Psychologist” 20, p. 15–20.
- Nagórko A. (1996): *Zarys gramatyki polskiej*. Warszawa.
- Nasr A. (1995): *A formalism and a parser for lexicalised dependency grammars*. [In:] *4th International Workshop on Parsing Technologies*. Prague, p. 186–195.
- Plotnikov B.A. (1984): *Osnovy semasiologii*. Minsk.
- Podracki J. (1997): *Składnia polska. Książka dla nauczycieli, studentów i uczniów*. Warszawa.
- Priyatkina A.F. (1979): *Sintaksicheskaya svyaz' i sootnoshenie*. „Russkij yazyk v shkole” 5, s. 102–105.
- Przybyłscy E. i F. (1988): *Gdzie postawić przecinek? Poradnik przestankowania ze słownikiem*. Warszawa.
- Saloni Z., Świdziński M. (1998): *Składnia współczesnego języka polskiego*. Warszawa.
- Say S. (2002): *Vershinno-zavisimostnyye otnosheniya (dannye russkogo yazyka v tipologicheskom osveshchenii)*. „Russkaya filologiya” 13, s. 247–253.
- Schultz D.P., Schultz S.E. (2008): *Historia współczesnej psychologii*. Kraków.
- Seyler A. (2004): *Wahrnehmen und Falschnehmen. Praxis und Gestaltpsychologie*. Frankfurt am Main.
- Taylor J.R. (2007): *Gramatyka kognitywna*. Przeł. M. Buchta, Ł. Wiraszka. Kraków.
- Valgina N.S. (1978): *Sintaksis sovremennogo russkogo yazyka*. Moskva.
- Vinogradov V.V. (1972): *Russkij yazyk. Grammaticheskoe uchenie o slove*. Moskva.
- Walter H.-J.P. (2020): *Angewandte Gestaltpsychologie in Psychotherapie und Psychohygiene*. Remscheid.
- Wertheimer M. (1923): *Untersuchungen zur Lehre von der Gestalt II*. „Psychologische Forschung” 4, S. 301–350.
- Węgrzynek K. (2000): *Cechy składniowe wyrażen frazeologicznych typu oko w oko*. „Polonica” XX, s. 101–109.
- Wierzbicka A. (1993): *Nazwy zwierząt*. [W:] *O definicjach i definiowaniu*. Red. J. Bartmiński, R. Tokarski. Lublin, s. 251–267.
- Woliński M. (2019): *Automatyczna analiza składnikowa języka polskiego*. Warszawa.

